Nr. 326 (5945) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 10 WRZEŚNIA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Krwawa sobota w Hiszpanji

Strajk generalny poza Madrytem trwa

Strajk powszechny, obwołany przez elementy lewicowe na znak protestu przeciwko akcji właścicieli ziemskich, został zakończony w sobotę o północy. W ten sposób strajk trwał zamiast zapowiedzianych 48 godzin, 24 godziny. W ciągu soboty doszło do wielu krwawych incydentów. W Madrycie 7 osób poniosło śmierć, a około 60 odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia. Wśród zabitych znajduje się jedno dziecko, jedna kobieta i 17-letni wyrostek. Pierwsze starcia zdarzyły się w pobliżu kina, gdzie właściciele ziemscy z Katalonji odbywali swe narady. W kilminut później w pobliżu gmachu wydziału medycznego padły pierwsze strzały. W ciągu dalszych zaburzeń pewien gwardzista narodowy został zabity podczas pierwszych rozruchów w godzinach rannych. W Madrycie praca została podjęta, z prowincji natomiast nadchodzą sprzeczne wiadomości. W niektórych okręgach, np. w Asturji ruch strajkowy nie wygasł, ale przeciwnie, rozszerza się. Minister spraw wewnętrznych Salasar Alonzo przedsiąwziął szereg daleko idących środków przeciwko organizacjom lewicowym. (ATE).

Min. Barthou o przyjęciu Z.S.R.R. do Ligi Narodów

Minister Barthou dokonał wczoraj po południu w Nantua (?) odsłonięcia pomnika polityka francuskiego z epoki Waldeck - Rousseau, Baudin'a, syna posła Baudin'a, który zginął w roku 1848 na barykadach. W wygłoszonem przy tej okazji przemówieniu Barthou oświadczył, że w łonie rządu nie może reprezentować innej polityki, jak tylko politykę Francji, która pragnie pokoju w godności. Nasi przyjaciele Anglicy—mówił minister — ocenili wolę pokoju ze strony Francji, gdy złożyłem projekt rezolucji, do której przystąpiły: Anglja i Stany Zjednoczone, a komisja główna konferencji rozbrojeniowej przyjęła ją prawie jednomyślnie, bo tylko przeciwko 2 państwom. W czasie rozmów londyńskich osiągnięte zostało pomiędzy Francją a Anglją pełne porozumienie. Sprawy omówione w Londynie, wysunięte zostaną obecnie w Genewie. Trudności istnieją jeszcze. Trzeba jednak zwalczyć nieufność. Minister wyraził przekonanie, że tezy, bronione w interesie pokoju europejsk. przez Francję, Anglję, Włochy i Małą Ententę, wezmą górę. Nie należy—ciągnął dalej min. — wracać do przeszłości, lecz myśleć o przyszłości. Gdy się wysłało ambasadora oficjalnego do stolicy, gdy się przyjęło u siebie ambasadora oficjalnego i gdy się ustaliło stosunki normalne z jakimś krajem, to nie można powracać już do tego, na co się zgodzono. Byłoby poważnym błędem plitycznym odsunąć od koncertu międzynarodowego państwo o 180 miljonach ludzi, w chwili, gdy państwo to zgadza się wstąpić do Ligi Narodów, przyjmuje ustawy i statuty Ligi Narodów, poddaje się tym ustawom i przystosowuje się do tych statutów, w chwili, gdy domaga się jedynie uprawnień prerogatyw, przysługujących wszystkim członkom Ligi Narodów. Dlaczego ma się odmówić tej prośbie? Gdy po raz pierwszy wyrzekłem słowo „bezpieczeństwo", Litwinow był pierwszy, który mi na to odpowiedział. Ponieważ Rosja zdecydowana jest poddać się lojalnie prawom i obowiązkom, jakie ciążą również na innych państwach, to niezrozumiałe byłoby zajęcie stanowiska sprzecznego z naszem stanowiskiem. (PAT).

(W depeszy powyższej Polska Agencja Telegraficzna znowu dała wymowny wyraz swej osławionej już ingnorancji: poseł Baudin zginął na barykadzie nie w 1848 r., lecz w grudniu 1851 r. podczas zamachu stanu Ludwika Napoleona, późniejszego — w rok niespełna — Napoleona III. **Red.**).

13 dzień Challenge

Lot ponad Afryką

Lotnik Grzeszczyk przymusowo lądował w Turenne koło Sidi Bel Abes.

Morzik przymusowo lądował koło Larache (Marokko hiszpańskie).

Według wiadomości, otrzymanych z Casablanca (Marokko), samoloty turnieju lotniczego lądowały i startowały z tutejszego lotniska w następującym porządku:

Francke przylot 8.27, odlot 10.04; Balcer przylot 8.29, odlot —; Dudziński prz. 8.29, odlot 9.28; Gedgowd prz. 8.29, od. 9.30; Ambruz p. 8.39, od. 9.30; Florjanowicz p. 8.55, od. 9.35; Hirth p. 8.56, od. 10.11; Junck p. 9.03, od. 10.04; Macpherson p. 9.12, od. 10.55; Anderle p. 9.15, od. 9.30; Zacek p. 9.15, od. 9.30; Tessore p. 9.27, od. 10.45; Bajan p. 9.30, od. 9.32; Osterkamp p. 10.17, od. 11.09; Seideman p. 10.51, od. 11.09; Buczyński p. 10.55, od. 11.50; Hubrich p. 11.09, od. 11.50; Skrzypiński p. 11.19, od. 12.09; Morzik p. 11.30, od. 12.08; De Angeli p. 11.26, od. 12.08; Sanzin p. 11.36, od. 12.08; François p. 11.37, od. 12.08.

Zawodnik nr. 22 Pasewald przeleciał nad Tangerem o godz. 11.17.

***

O godz. 8.7 rano wylądował w Meknes Włodarkiewicz. Złamał on ostrogę, wobec czego z Casablanci wyleciał Orłowski, w celu dokonania reperacji. Grzeszczyk wylądował w Meknes o godz. 8.8. (Meknes jest to miasto w Marokku. **Red.**)

***

Do Meknes dolecieli z polskich lotników: Dudziński, Bajan, Gedgowd, Florjanowicz, Balcer.

Jak nam komunikują, reszta polskich lotników doleciała do Sidi Bel Abes.

LOTNICY POLSCY W ALGIERZE.

Do Algieru przybyli: Dudziński, Gedgowd, Balcer, Florjanowicz, Bajan, Macpherson, Buczyński.

Strajk włókniarzy amerykańskich

Przewodniczący komitetu strajkowego Gorman zaproponował powołanej przez prezydenta Roosevelta komisji arbitrażowej warunki, na których strajkujący gotowi są przystąpić do rokowań. Warunki te są następujące: Obrady arbitrażowe rozpoczną się najpóźniej w poniedziałek, a do czasu ogłoszenia decyzji komisji arbitrażowej wszystkie przędzalnie zostaną zamknięte. (PAT).

***

Z Waszyngtonu donoszą, że przywódcy związku zawodowego przemysłu pończoszniczego wydali rozkaz przystąpienia do strajku, który obejmie 85 tys. robotników. (PAT).

***

W Nowym Jorku krążyły uporczywe pogłoski, że robotnicy przemysłu dywanowego przyłączą się jutro wieczorem do strajku robotników tekstylnych. W ten sposób liczba strajkujących zwiększyłaby się o 50.000. (PAT).

Prokurator pod kluczem

W Barcelonie odbyła się manifestacja przeciwko sędziom hiszpańskim, na znak protestu przeciwko udziałowi Hiszpanów w sądownictwie katalońskiem. Pod zarzutem znieważenia policji katalońskiej aresztowano prokuratora Salcho. Fakt ten wywołał silne wrażenie. Prokurator republiki w Barcelonie złożył skargę przeciw bezprawnemu, zdaniem jego, aresztowaniu, Mimo to Salcho trzymany jest nadal w areszcie. (PAT).

Zderzenie samochodu z pociągiem

Pod Murcią (Hiszpanja) nastąpiło zderzenie samochodu z pociągiem. 5 pasażerów auta poniosło śmierć. (PAT).

Po katastrofie „Morrocastle'a"

Przyczyną pożaru — pijatyka?

Liczba ofiar katastrofy parowca „Morrocastle" wynosi, według ostatnich obliczeń, 171 zabitych i 57 zaginionych. 361 osób zdołano uratować. Zwłoki 171 ofiar katastrofy w ciągu soboty popołudnia i nocy z soboty na niedzielę zostały wyrzucone przez falę na wybrzeża New Jersey lub odnalezione przez łodzie ratunkowe. Płonący parowiec znajduje się w odległości 150 m. od Ashley Park. Ogień na parowcu nie został dotychczas ugaszony. Stracono nadzieję uratowania zaginionych, którzy albo spłonęli żywcem, albo też zatonęli.

Władze wytoczyły śledztwo celem zbadania przyczyn wybuchu pożaru. Do tej pory okoliczności katastrofy nie zostały wyjaśnione. Według jednych informacyj pożar został spowodowany przez uderzenie pioruna w zbiornik benzyny. Jest to tembardziej prawdopodobne, że w chwili katastrofy szalała gwałtowna burza. Tem niemniej jeden z uratowanych członków załogi twierdzi, że pierwsze płomienie wydobywały się z kajut, zajmowanych przez pasażerów I-ej klasy. Według zeznań tego marynarza, kilku pasażerów upiło się do nieprzytomności. W pijatyce mieli brać udział również oficerowie statku. Pożar miał wybuchnąć na skutek nieostrożności jednego z podchmielonych pasażerów. 4 oficerów załogi było nietrzeźwych i nie mogło spełniać swych obowiązków w chwili wybuchu pożaru. Zeznania te wywołały wielkie oburzenie wśród opinji publicznej. Pozatem zwracają uwagę na dziwny zbieg okoliczności, a mianowicie, że kapitan statku na 6 godzin przed wybuchem pożaru zmarł na anewryzm serca.

Na Kubie w chwili nadejścia pierwszej wiadomości o katastrofie „Morrocastle", rozeszły się pogłoski, że katastrofa była wynikiem aktu sabotażu. Podczas jednej z poprzednich podróży parowca w składzie paliwa wybuchł pożar, który został ugaszony. (ATE).

***

Kadłub parowca „Morrocastle" znajduje się w odległości 50 m. od brzegu w pobliżu Ashbury. Na parowcu odnaleziono zwęglone zwłoki 5 osób. Według najnowszych doniesień, liczba uratowanych wynosi 326 osób. Reszta pasażerów i marynarzy zginęła. Dotychczas odnaleziono zwłoki 180 osób, które zostały umieszczone w wielkim hangarze.

Przy rozpoznawaniu tożsamości zwłok przez rodziny ofiar katastrofy, rozgrywają się straszne sceny.

(ATE)

Wisła wzbiera

Stan wody na Wiśle w Warszawie koło mostu Kierbedzia wczoraj o godz. 19 wnosił 3 mtr. 42 cm., to jest 2 mtr. 42 cm. ponad normalny poziom. Woda przybiera około 1 cm. na godzinę.

Rewja hitlerowskich pretorjanów

Norymberga była w niedzielę widownią olbrzymiej manifestacji formacyj szturmowych S. A. i S. S. przed Hitlerem. Przez 5 godzin z rzędu defilowały w ordynku wojskowym oddziały szturmowe.

Hitler wygłosił następnie do zebranych oddziałów przemówienie. (PAT).

Rząd hitlerowski protestuje

Urząd Spraw Zagranicznych Rzeszy wystosował do komisji rządzącej Zagłębia Saary notę werbalną, zawierającą protest z powodu noty komisji saarskiej z dnia 17-go sierpnia b. r. do Sekretarjatu Generalnego Ligi, dotyczącej ochotników Zagłębia w niemieckich kadrach pracy. Nota niemiecka głosi, że komisja rządząca nie potrafiła dostarczyć dowodów dla swych twierdzeń oraz oświadcza, że ochotnicy saarscy w niemieckich obozach „dobrowolnej pracy" nigdy nie otrzymywali musztry wojskowej. W październiku 1933 r. rozważano projekt rozmieszczenia przejściowo ochotników na wschód od strefy zdemilitaryzowanej, ale plan nie został nigdy wykonany. Nota odpiera wkońcu zarzut, jakoby rząd niemiecki ofiarował specjalne subwencje na cele ochotników z Zagłębia Saary. (PAT).

Pożar w mieście japońskiem

Z Tokio donoszą, że w mieście Daihoji wybuchł gwałtowny pożar. Przeszło tysiąc domów padło pastwą płomieni. Wskutek silnego wiatru akcja ratownicza napotyka na poważne trudności.

Nawałnica

W sobotę późnym wieczorem przeszła nad Kielcami i okolicą niezwykle silna burza, połączona z ulewą, która z krótkiemi przerwami trwała blisko 3 godziny. Ulicami miasta i chodnikami płynęły rwące strumienie wody, które w kilku miejscach wyrwały kostkę z jezdni. Do niżej położonych sklepów i suteryn woda wcisnęła się przez drzwi i okna.

W powiecie kieleckim olbrzymie strumienie wody zmyły nowobudującą się szosę na Święty Krzyż na przestrzeni 2 km. (PAT).

Szczegóły rozruchów antyżydowskich w Tunisie

Ostatnie rozruchy antyzydowskie, jakie przed kilku dniami zdarzyły się w Tunisie, rozpoczęły się od tego, iż w piśmie arabskiem z dnia 4 b. m. ukazał sięartykuł, podburzający przeciwko obcokrajowcom, zajmującym stanowiska w Tunisie oraz atakujący różne przepisy i rozporządzenia rządowe, ograniczające swobodę tubylców. Autor wskazywał niewspółmierne bogactwo obcych (głównie Żydów) oraz nędzę Arabów.

Redaktor pisma oraz autor artykułu zostali aresztowani. Tłumy Arabów, uzbrojonych w noże i maczugi, poczęły się zbierać, żądając ich uwolnienia. Arabską dzielnicę Tunisu „Souks" zamknięto. Arabowie wyszli za miasto w kierunku La Marsa, letniej rezydencji Bey'a, gdzie rozpędziła ich policja, aresztując przywódców.

W Sousse tłum Arabów dotarł do magistratu, żądając uwolnienia aresztowanych, których już zesłano na południe Afryki.

Według pogłosek, w Sfax doszło do krwawych rozruchów, stłumionych przez wojsko. Ofiarą awantur antyżydowskich padło kilka rodzin bogatych kupców żydowskich.

(PAT)

Walki białych z czarnymi

W mieście Princesse Anne w stanie Maryland doszło do ostrych starć pomiędzy 200 białymi a 600 murzynami. Powodem awantur było uderzenie murzyna przez białego za obrazę. Bieli zaatakowali murzynów w ich dzielnicy za pomocą pałek, noży i kamieni. Murzyni uciekli z miasta. Policja była bezsilna.

(PAT)

VI Zjazd T.U.R.

Pierwszy dzień obrad. Posiedzenie popołudniowe

(Telefonem z Borysławia od własnego korespondenta).

Po przerwie popołudniowej sekretarz generalny TUR, tow. pos. Zygmunt Piotrowski, odczytał dalsze listy i depesze, między innemi — depeszę od przebywającego zagranicą tow. H. Libermana:

„Pozdrawiam bojowników duchowego wyzwolenia. *Herman Liberman*".

Następnie tow. Konopka złożył sprawozdanie z posiedzenia Komisji Mandatowej, z którego to sprawozdania wynika, że w Zjeździe bierze udział 125 delegatów i gości, reprezentujących 51 oddziałów TUR.

Sprawozdanie sekretarza generalnego

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego TUR. złożył sekretarz generalny tow. Zygmunt Piotrowski. Sprawozdanie to obejmuje działalność TUR. za okres od 1 stycznia 1932 r. do 31 grudnia 1933 r.

Na wstępie sprawozdania referent podkreślił ciężkie warunki, w jakich działała robotnicza centrala oświatowa. Mimo fatalnych warunków gospodarczych i złej konjunktury politycznej TUR. wytrwał na swem odpowiedzialnem stanowisku, odgrywając dużą rolę w klasowym ruchu robotniczym. W niektórych wypadkach oddziały TUR. są jedynemi ogniskami niezależnej i wolnej myśli politycznej. Mimo tych trudności TUR. ani na chwilę nie zaniedbał pracy nad szerzeniem myśli socjalistycznej w środowisku robotniczem.

Z bogatej działalności centrali TUR. zasługuje na podkreślenie fakt prowadzenia niezmordowanej pracy instrukcyjnej, liczne wizytacje oddziałów, akcja odczytowa, organizowanie kursów i szkół robotniczych łącznie z innemi organizacjami robotniczemi (jak np. ZZK. i ZRSS), wykłady na kursach i obozach robotniczych.

Szczuplejszą niż w czasach poprzednich akcję wydawniczą zaznaczył TUR. wydaniem dwóch książek („Faszyzm współczesny" tow. Czapińskiego i „O życiu i pracy Ignacego Daszyńskiego" — pióra tow. Henryka Swobody).

Mimo trudnych warunków TUR. powiększył ilość bibljotek wędrownych, przezroczy z dziedziny prac socjalistycznych organizacji w Polsce, zorganizował szereg wycieczek krajoznawczych i t. d. Oddzielną rubrykę działalności TUR. stanowią prace Centralnej Sceny Robotniczej, która rozwija pożyteczną akcję.

Sieć organizacyjną TUR. stanowi 176 oddziałów, rozsianych po całej Polsce i utrzymujących kontakt z Zarządem Głównym. Działalność oddziałów idzie w kierunku organizowania odczytów, kursów, szkół, kół samokształceniowych i t. d. Oczywista, że działalność oddziałów jest z natury rzeczy skromna, gdyż krępowana jest warunkami finansowemi. Budżet przeciętny oddziału TUR. nie przekracza 500 — 600 zł. rocznie. Rzecz prosta, że w tych warunkach nie może być mowy o rozwinięciu akcji oświatowej na szerszą skalę. Mimo to robotniczy ruch oświatowy, działający tylko przy pomocy własnego wysiłku może się wylegitymować dużemi rezultatami.

***

Następnie sprawozdanie kasowe przedłożył skarbnik Zarządu Głównego, tow. A. Krieger.

W imieniu Kom. Rewizyjnej tow. Cz. Kossobudzki zgłosił wniosek udzielenia absolutorjum ustępującemu Zarządowi Głównemu.

Po sprawozdaniach Zjazd przystąpił do szczegółowej dyskusji, w której zabierali głos liczni mówcy.

Wieczorem organizacje robotnicze Zagłębia Naftowego urządziły towarzyskie przyjęcie dla przybyłych delegatów i gości

Drugi dzień obrad

Niedzielne przedpołudniowe obrady wypełniła dalsza dyskusja nad sprawozdaniem Sekretarjatu Generalnego.

Następnie po uchwaleniu wniosku, udzielającego absolutorjum ustępującemu Zarządowi Głównemu, tow. dr. Kwapiński z Sulejowa wygłosił ciekawy referat o pracy w oddziałach TUR.

Wnioski statutowo - finansowe, referowane przez tow. dr. Kriegera, zostały przez Zjazd akceptowane.

Zarząd Główny TUR uzupełniony został na miejsce wylosowanych następującemi towarzyszkami i towarzyszami: poseł K. Czapiński, L. Cohn, S. Garlicki, A. Krieger, Odrobina, pos. Z. Piotrowski, Weychert - Szymanowska, I. Zielińska, Wojeński, Nowakowski, Karniol, Obarski, Kott, Konopka.

Z poprzedniego składu pozostali tow. tow. I. Daszyński, J. Markowska, A. Próchnik, Wojciechowski. Do Komisji Rewizyjnej powołano tow. tow.: posła K. Pużaka, Dratwę, pos. T. Regera, Luksemburga, Kossobudzkiego.

Pod koniec Zjazdu tow. K. Czapiński w serdecznych słowach skreślił zasługi, które dla TUR położyła tow. H. Rapacka, długoletnia sekretarka Zarządu Głównego.

Zjazd w specjalnej uchwale wyraził podziękowanie towarzyszom z Borysławia, którzy ogromnie gościnnie podejmowali i opiekowali się delegatami na Zjazd.

Tow. J. Markowska, zamykając obrady, wygłosiła przemówienie, reasumujące wyniki Zjazdu.

Odśpiewaniem pieśni robotniczych Zjazd zakończono.

Nieustanne konfiskaty „Robotnika"

Niedzielny numer naszego pisma znów uległ konfiskacie, tym razem za korespondencję z Kielc, opisującą wybory do tamtejszej Rady Miejskiej.

Jest to (licząc sobotnią konfiskatę „Robotnika"), już

74-ta

konfiskata naszego pisma w roku bieżącym, zaś

454-ta

za rządów „sanacji".

Polska dostarczy Włochom węgla

Kopalnie górnośląskie przystąpiły do wykonania wielkich zamówień eksportowych o charakterze kompesacyjnym. Począwszy od b. m., wysyłane będą do Włoch poważniejsze transporty węgla, przeznaczone dla włoskich kolei państwowych. Wartość tych zamówień wyniesie około 15.000.000 złotych. Do września 1935 r. kopalnie górnośląskie dostarczyć mają Włochom 330.000 tonn węgla. (PID).

6 wypadków Heine Mediny

Choroba paraliżu dziecięcego t. zw. Heine Medine, znów pojawiła się na ziemiach polskich. W ciągu ub. tygodnia wojewódzkie urzędy zdrowia zanotowały 6 wypadków Heine Medina. (PID).

Bunt uczonych

W Aberdeen, w Szkocji, odbywa się doroczny zjazd uczonych angielskich, należących do Stowarzyszenia Brytyjskiego. Przewodniczy zjazdowi głośny astronom James Jeans.

Zjazd ten ma swoiste oblicze, upływa bowiem pod znakiem **buntu uczonych.** Uczeni zbuntowali się przeciw temu, że rolę ich ograniczono do wykładów, do prac laboratoryjnych, do odkryć i wynalazków, ale odebrano im wpływ na stosowanie ich odkryć w życiu praktycznem. Uczeni angielscy chcą nietylko pracować dla nauki, ale też ujrzeć owoce swej pracy w życiu społecznem. Jednem słowem, uczeni „schodzą" do społeczeństwa z wynikami swych prac w imię hasła: **nauka w służbie społeczeństwa.**

Przyczem służbę tę rozumieją uczeni angielscy w najszerszem tego słowa znaczeniu, a mianowicie: nauka ma z jednej strony wyjść na pożytek mas ludowych, klas pracujących, z drugiej zaś strony ma ona dążyć do tego, by politykę ekonomiczną poddać kontroli nauki, by zracjonalizować ją, by unikać marnowania pieniędzy i energji i czasu, a często i zdrowia i życia ludzkiego.

Już od szeregu lat Stowarzyszenie Brytyjskie przechodziło ewolucję w tym duchu. Przed dwoma laty na zjeździe w Jorku wniosek, domagający się zbliżenia do społeczeństwa, upadł. Ale w roku ubiegłym na zjeździe w Leicester dzięki ówczesnemu prezesowi Hopkinsowi przyjęto wniosek Stampa na rzecz interwencji nauki w życiu społecznem. Na podstawie tego wniosku powołano 13 komisji, reprezentujących poszczególne działy wiedzy; na łamach socjalistycznego „Daily Herald" uczeni rozwijali program działania w serji artykułów p. t.: „Jak nauka może nam pomóc".

Jest więc m. in. komisja fizjologiczna do spraw odżywiania. Zajmuje się ona zarówno medyczną, jak higieniczną i społeczną stroną odżywiania, zwracając szczególną uwagę na źródła i skutki niedożywiania się.

Jest komisja geologiczna, badająca sprawę wody, której brak dał się tak dotkliwie we znaki latem r. b. z powodu długotrwałej suszy. Komisja zaleca powołanie Centralnego Urzędu Kontroli źródeł wodnych.

Inna komisja zajmuje się komunikacją i transportem. Bada ona m. in. jak zaradzić hałasom w wielkiem mieście i doszła już do pozytywnych wyników.

Wszczęto wielką dyskusję na temat **gospodarki planowej**. Zagaił ją wspomniany wyżej Stamp, rozpatrując **technikę** procedury przy przekształceniu gospodarki.

Jak widać, uczeni nie wszędzie zatracili zmysł społeczny, nie wszędzie zasklepiają się w ciasnych ramach „czystej" nauki. Uczeni angielscy, porwani potężnym ruchem robotniczym swego kraju, sami wyrywają się z laboratorjów i pracowni, by wiedzą swą służyć społeczeństwu i dopomóc mu w budowie nowego ustroju.

Siłą rzeczy większość tych uczonych albo należy do Partji Pracy, albo sympatyzuje z nią.

Głosy czytelników

Plecami do ubezpieczonych

Na rozkaz: „Wstecz zwrot!" różne „czynniki" zajęły pozycję „plecami do ubezpieczonych".

Nie przebrzmiały jeszcze kwietniowe publiczna darcia szat nad losem ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych, krzywdzonych przez nawskroś biurokratycznie zorganizowane ubezpieczalnie i gromkie zawołania ministerjalnych komisyj lustracyjnych — hejże, frontem do ubezpieczonych!

Jakże prędko i nieoczekiwane dla bronionych wyniki dała hałaśliwa akcja obrońców! Jeżeli wierzyć choćby tylko części wiadomości prasy o zamierzeniach „reformatorów" ubezpieczeń społecznych, to można i należy stwierdzić, że ubezpieczenia te, zdobyte przez długoletnie wysiłki i ofiary klasy pracującej, przestają faktycznie istnieć, jako poważny czynnik rozwoju społecznego.

Kompromisy i ustępstwa wobec kapitału grupy rządzącej i odpowiedzialnej za bieg spraw państwowych, spowodowane jakiemiś ponętnemi obietnicami (jakże często iluzorycznemi!) potentatów pieniądza, stanowią, bezwątpienia, punkt zwrotny w historji naszych ubezpieczeń społecznych.

Przeprowadzany konsekwentnie od pewnego czasu przez organa prasy kapitalistycznej koncentryczny atak na ubezpieczenia społeczne operował głównie argumentacją szablonową, np. przerostem ubezpieczeń społecznych w Polsce, katastrofalnem obciążeniem przemysłu opłatami na te ubezpieczenia, niezadowoleniem ubezpieczonych z obecnych uprawnień ubezpieczonych, niskim poziomem funkcjonowania ubezpieczalni społecznych i t. d. Bezwątpienia, że dane cyfrowe i opisowe dadzą się zawsze ułożyć — przy pewnej wprawie — według życzeń i zamierzeń układającego; stąd jednak nie wynika, że układ taki jest ścisły, a wnioski zeń wysnute istotnie słuszne i mądre.

Zagadnienie nas interesujące będzie dopiero wówczas należycie rozważone i potraktowane, gdy wszystkie zainteresowane w jego istnieniu organizmy będą jednakowo objektywnie potraktowane przez ludzi, należycie przygotowanych do regulowania wielkich problematów społecznych, głęboko doświadczonych w tym względzie i faktycznie odpowiedzialnych za swe poczynania wobec dzisiejszych i przyszłych pokoleń Świata Pracy.

Dzisiejsi „reformatorzy" ubezpieczeń społecznych ujęli, jak sądzić można, swe zadania w sposób jaknajmniej skomplikowany i wysoce powierzchowny. Powiedziano sobie, że „reforma" polegać winna na pozbawieniu ubezpieczonych dotychczasowych świadczeń i uprawnień, na ograniczeniu zasięgu i treści ubezpieczeń społecznych do ram raczej symbolicznych, aniżeli ujętych życiowo i dających klasie pracującej wogóle, a nietylko dowolnym jej wycinkom, realne i dostateczne zaopatrzenia ubezpieczeniowe. Zaatakowano **podmiot** ubezpieczeń — **ubezpieczonego,** a pominięto, jak czytamy, druzgocące ten podmiot jego przymusowe dopełnienie — organizację naszych ubezpieczeń społecznych.

Widząc miotłę, jaką przygotowuje się widocznie do wymiecenia niewygodnych obecnie ubezpieczeń społecznych, odbiera się wrażenie, że pod tą miotłą ukrył się sprytnie sprawca wielu krzywd, jakich doznali zarówno ubezpieczenia społeczne, jak i ubezpieczeni, a mianowicie — **szczur - biurokrata ubezpieczeniowy.**

Rozprawiając wiele i głośno o nadmiernych ciężarach ubezpieczeń społecznych, czy nie byłoby słuszne, a nawet konieczne, aby „reorganizatorzy" powiedzieli również słów kilkoro o tym **szczurze - biurokracie,** bezmyślnym i wielopostaciowym, który niszczy dotkliwie nasze ubezpieczenia społeczne.

Bo rozważmy, czy nie jest szczytem rozpanoszenia się szkodliwego biurokratyzmu na organizmie ubezpieczeń społecznych utrzymywanie kosztem wielu miljonów, czerpanych ze składek ustawowych, aż czterech „zakładów" ubezpieczeniowych i na dodatek piątej jeszcze pagody biurokratyzmu, zwanej „Izbą Ubezpieczeń Społecznych"? Pytamy, co dały twórczego i korzystnego dla ubezpieczeń społecznych utworzone i utrzymywane wielkim kosztem te pięć grzechów głównych „ustawy scaleniowej"? Czy aby nie w tych właśnie zakamarkach hierarchji biurokratycznej i walkach kompetencyjnych, które stanowią jednocześnie znakomite odżywki dla naszych mandarynów ubezpieczeniowych ,ukryte są mikroby zniszczenia tej wielkiej zdobyczy całej społeczności ludzi pracy, jaką stanowią ubezpieczenia społeczne?

Czy nie byłoby słuszne, by głoszący dzisiaj o uzdrowieniu ubezpieczeń społecznych, rozprawili się przedewszystkiem ze **szczurem - biurokratą,** ukrytym pod miotłą, jaką reformatorzy i eksperymentatorzy chwycili w ręce? Czyż wyrzucenie z ubezpieczalni społecznych — **energiczne i doszczętne** — gnębiących zarówno te ubezpieczalnie, jak i ubezpieczonych metod obłędnej formalistyki i wprowadzenie zamiast tego prostych, zrozumiałych dla wszystkich, sposobów spożycia ubezpieczalni z ich członkami, nie przyniosłoby **miljonowych oszczędności,** a przez nie normalnych warunków rozwoju ubezpieczeń społecznych?

Zwróćmy uwagę na jedną jeszcze ważną okoliczność, która pozwoli nam odrazu zorjentować się co do przyszłych losów ubezpieczeń społecznych; mianowicie, czy „reformatorami" niefortunnej „ustawy scaleniowej" będą obecnie ci sami nieudolni „spece", którzy wetknęli ustawę w ręce byłego Ministra Opieki Społecznej. Bo jeżeli tak, to powiemy: Panie Ministrze Opieki Społecznej! Jakże łatwo jest zniszczyć wieloletni dorobek ludzkiej pracy i wysiłków. Ale, czy zadaniem państwa demokratycznego jest właśnie niszczenie tego dorobku i marnowanie ludzkiej krwawicy, która stanowi niewzruszoną potęgę tego państwa?

ZOFJA WALDOWA.

Ikar i Piccard

Cała Polska wpatrzyła się w skrzydła, które wzniosły się ponad Warszawą: międzynarodowe zawody w lotnictwie turystycznem, CHALLENGE 1934. Pamiętamy czasy, kiedy wieśniacy, widząc przelatujący aeroplan, padali na kolana z okrzykiem: „Djabeł leci". Dzisiaj dzieci nawet interesują się różnemi konstrukcjami samolotów. IKAR TRIUMFUJE. Znikły niemożliwości. Od czasu nieszczęsnej próby dwóch bohaterskich Francuzów, Nungessera i Colli, to jest w ciągu siedmiu lat, notują kroniki lotnictwa ćwierć setki przelotów ponad Atlantykiem. Szarzy ludzie z drugiej strony „Wielkiej wody", bracia Adamowicze, rozpoczęli drugą ćwierć-setkę. Zarzucone dawno pomysły pionierów lotnictwa powracają w zmienionym kształcie; to co sobie roił Lilienthal urzeczywistnia lotnictwo szybowcowe, bezsilnikowe a pędzony gorącem powietrzem balon Mongolierów z przed wielu dziesiątków lat, odżył w naszych dniach. Dzieło podboju powietrza nie jest jeszcze ukończone, ale jest już pewnikiem, IŻ CZŁOWIEK DORÓWNAŁ PTAKOM.

A w tym wyścigu skrzydel zagubił świat pamięć o jubileuszu, godnym wielkiego rozgłosu, zwłaszcza, iż człowiek, który obchodzi swe „srebrne wesele" zaślubin z powietrzem — żyje. Przed dwudziestu pięciu laty, dnia 21 lipca 1909 roku o godzinie 4 minut 41 w pobliżu francuskiego miasta Baragus wzniósł się LUDWIK BLERIOT i na swym aeroplanie w ciągu 27 minut przebył 45 kilometrów, przelatując kanał La Manche i lądując na ziemi angielskiej w pobliżu Doveru. To był początek opanowania powietrza przez człowieka i maszynę. Początek, o którym już wszyscy zdążyli zapomnieć...

Ze wszystkich stron, w każdym kraju, przypominają nam bowiem, że lotnictwo nietylko istnieje, ale urosło do znaczenia jednego z najważniejszych zagadnień państwowych i międzynarodowych. A mianowicie LOTNICTWO WOJSKOWE. Francja posiada dzisiaj 3.000 aparatów wojskowych i 1600 cywilnych, Anglja 1.434 wojskowych i 1000 cywilnych, Włochy 1.500 Sowiety 1.500 wojskowych i 1.7000 cywilnych, Japonja 2.000, Stany Zjednoczone 2.367 wojskowych i 7.000 cywilnych, Polska 700, Rumunja 733, Jugosławja 568, Czechosłowacja 546. Ale cóż znaczy to rozróżnienie na aparaty wojskowe i cywilne? Czasu wojny, w ciągu kilkudziesięciu minut każdy samolot cywilny zamieniony zostanie w wojskowy. Poleci pełnić swą służbę — rzucać bomby, pociski gazowe, probówki z bakterjami...

Takie jest bowiem przekleństwo kapitalistycznego porządku świata, iż wszystko, coby mogło być dla ludzkości szczęściem i pożytkiem — zamienia W NARZĘDZIE NISZCZENIA I ZAGŁADY. O lotnictwie myśli się — tylko z trwogą!

W maju 1931 roku belgijski uczony o śmiesznym wyglądzie, prof. August Piccard, wzniósł się w hermetycznie zamkniętej gondoli do stratosfery, na wysokość 16 kilometrów. Od tego czasu pięć razy znalazł naśladowców, świeżo prof. Cosynsa i van der Elsa. Następcy prof. Piccarda przekroczyli wysokość 20 kilometrów. Belgijskim uczonym kierowały względy czysto naukowe, zamiar odsłonięcia tajemnicy promieni kosmicznych, ale jasnem było, iż udana próba będzie mieć w przyszłości doniosłe znaczenie praktyczne. W przyszłości — może już niedalekiej — transport ludzi, towarów, poczty, na wysokości kilkunastu tysięcy metrów, w przestrzeni pozbawionej oporu powietrza, osiągać będzie szybkość wielu setek kilometrów na godzinę.

To tak niedawno — trzy lata zaledwie minęło od czasu, gdy Piccard wzniósł się do stratosfery. ALE MILITARYZM CZUWA, czyha on bezustannie na dorobek najtęższych mózgów ludzkości. W Ameryce, W Rosji, we Francji prowadzi się próby — narazie teoretyczne — WYKORZYSTANIE STATKÓW STRATOSFERYCZNYCH DLA CELÓW WOJENNYCH. Cóż za postęp! Co za zdobycz techniki! bomby ze stratosfery!...

Rzecz jest tak dalece realna, że buduje się już DZIAŁA PRZECIWLOTNICZE, obliczone specjalnie na obronę przed balonami stratosferycznemi. Pod St. Louis (w Stanach Zjednoczonych) odbyły się próby z takiemi armatkami, kalibru 12.5 cm. Dotychczas znane armaty przeciwlotnicze wyrzucają pociski, osiągające wysokość 9 kilometrów. To za mało AMERYKAŃSKA ARMATA STRZELA NA WYSOKOŚĆ 15 KLM., a dalsze próby doprowadzić mają do osiągnięcia wysokości 18 klm Armaty zaopatrzone są w przyrządy elektryczne, umożliwiające pomiary wysokości.

Oto, co zostanie z pracy umysłu belgijskiego profesora: NOWY APARAT, NIOSĄCY ŚMIERĆ. Na tym najlepszym ze światów, istnieje w gruncie rzeczy tylko jeden rodzaj postępu: POSTĘP W SPOSOBACH ZABIJANIA BLIŹNICH: od szubienicy i topora do gilotyny i krzesła elektrycznego; od kamiennej siekiery i dzidy do sterowca stratosferycznego.

O, Ikarze! Bodajbyś nigdy nie wskazał był ludziom drogi w powietrze, nie obudził w nich tęsknoty do lotu nakształt ptaków... Na lądzie i na morzu, pod wodą i w powietrzu — wszędy miliaryzm sprzymierzony z kapitalizmem gotuje ludzkości — zagładę...

A. S.

Wypadki w stolicy

DWÓCH GAZECIARZY POD SAMOCHODAMI.

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Moniuszki dostał się pod samochód 22-l. M. Zylberberg, gazeciarz, odnosząc ranę tłuczoną lewego policzka.

Na pl. Żelaznej Bramy dostał się pod samochód 15-l. H. Gliksak, również gazeciarz, który doznał potłuczenia lewego kolana.

WYBUCH ZAPALNIKA. — 1 OSOBA ZABITA, 1 RANNA.

Na poligonie wojskowym w Zielonce 22-l. Józef Wnuk, syn rolnika, znalazł w polu zapalnik od granata, który rozkręcał. W tym czasie nastąpił wybuch. Odłamki zapalnika poraniły Wnuka oraz kolegę jego, 21-l. Kazimierza Kalinowskiego, syna rolnika z Wawra. Nadbiegli na odgłos wybuchu żołnierze z pobliskiego poligonu oraz mieszkańcy Zielonki stwierdzili już, że Wnuk nie daje oznak życia. Kalinowski zaś otrzymał rany szarpane prawej stopy, oraz rany postrzałowe rąk i prawego kolana.

W PRZYSTĘPIE ROZPACZY.

29-l. Mieczysław Mirski (Dzika 35), inkasent, będąc zatrzymany w IV komisarjacie policji, w przystępie silnego zdenerwowania, poranił się agrafką w klatkę piersiową. Poszwankowanego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

PRZYGNIECIONY BECZKĄ.

Na dworcu Głównym robotnik 39-l. Aleksander Martinow (Tarchomińska 3), podczas przetaczania beczek, został przygnieciony jedną z nich. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie obu kości prawego podudzia i po udzieleniu pomocy, przewiózł M. do szpitala Dz. Jezus.

PRZY PRACY.

W fabryce maszyn i kotlarni p. f. „Moc“ (Wolska 121) tokarz 63-l. Józef Terpiński (Bema 89) podczas pracy na tokarni odniósł ranę szarpaną lewej dłoni. Poszwankowanemu udzielono pomocy w ambulatorjum Pogotowia.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Burza“ (film sowiecki).

APOLLO: „Bolero“.
ATLANTIC: „Synowie pustyni“.
ANTINEA: „Pod Twoją obronę“.
AMOR: „Zatrute dusze“ i „Dzielny wojak Szwejk“.
AS: „Parada rezerwistów“.
CAPITOL: „Przygoda o północy“ i „Nowa płeć“.

CASINO: „365 żon króla Pauzola“.
COLOSSEUM: „Uciekinierzy“ i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Pozwólcie nam żyć“ i „Zwycięstwo czarnego Dżeka“.
CORSO: „Sztuka życia“ i rewja.
CRISTAL: „Psie życie“ i „Rewolucja“.
FAMA: „Demon złota“ i „Prokurator Alicja Horn“.
FILHARMONJA: „Wielki gracz“.
FORUM: „Sprytna dziewczyna“.
GLORJA: „W obronie prawa“.
HELJOS: „Pilnuj swego męża“ i „Czemp“.
KOMETA: „Kobieta orchidea“ i rewja

LOS: O g. 6 „żółta maska“, o 8 „King-Kong“.
LUX: „Grzech miłości“ i dodatki
MAJESTIC: „Katastrofa Czeluskina“
MASKA: „Uśmiech szczęścia“ i „Slim — król humoru“.
MEWA: „Droga do szczęścia“ i „Skandal w Budapeszcie“.
MIEJSKI: „Katarzyna Wielka“.

NOWA TOMBOLA: „Przygoda na Lido“ i „Niewolnice dancingu“.
NOWY SPLENDID: „Awanturki jego córki“ i występy artystów.
OKO PRASKIE: „Pięciu przeklętych dżentelmanów“ i „Farmarang“.
PAN: „Radosna godzina“.

PETIT TRIANON: „Czarowna noc“ i „Pod pręgierzem“.
PRAGA: „Czarny kot“ i „Skrzydlate fatum“.
PROMIEŃ: Niewidzialny człowiek“ i „Jeźdźiec w masce“.
RAJ: „Chandu“ i „Nie damy ziemi“.
RIVIERA: „Tajny detektyw“ i „Eskadra śmierci“.
ROXY: „Markiza Yorisaka“.
SOKÓŁ: „Miss Flora“ i „Zdobywcy“.
STYLOWY: „Przedmieście“.
ŚWIATOWID: „Miłość Tarzana“.
TON: „Zgubny czar“.
UCIECHA: „Śmierć odpoczywa“.
UNJA: „Baroud“ i „Król niedołęgów“.
VARIETE (Cyrk): „Dzieje grzechu“ i rewja „Coś nowego“.

Niedziela na boiskach

Piłka nożna

POLSKA przegrała mecz z Niemcami w stosunku 5:2 (1:1). Porażka zasłużona, ale w zbyt wysokim stosunku. Polska prowadziła już 2:1, ale drużyna nie wytrzymała do końca tempa. Widzów 40.000

KRAKÓW PRZEGRYWA Z BUDAPESZTEM. Rozegrany w Krakowie wobec 5.000 widzów międzymiastowy mecz piłkarski Kraków — Budapeszt zakończył się niezasłużoną porażką Krakowa w stosunku 1:3 (0:1).

LWÓW ZWYCIĘŻA ŚLĄSK 3:1. W międzyokręgowym meczu piłkarskim reprezentacja Lwowa pokonała Śląsk 3:1 (2:1).

Śląsk wystąpił w osłabionym składzie bez graczy Ruchu.

ŚLĄSK BIJE BORYSŁAW 4:1. W sobotę odbył się w Borysławiu mecz piłki nożnej między reprezentacjami Śląska i zagłębia naftowego. Zwyciężył Śląsk 4:1.

LEGJA REMISUJE Z GDAŃSKIM PREUSSEN. W Gdańsku Preussen zremisował z warszawską Legją3:3. Do przerwy prowadziła Legja 3:2.

WARTA ZWYCIĘŻA REPREZENTACJE POZNANIA. Z okazji dnia PZPL rozegrany został w Poznaniu mecz pomiędzy ligową Wartą a reprezentacją kl. A. Poznania. Zwyciężyła Warta 9:2 (3:1).

Lekkoatletyka

PŁAWCZYK ZAJMUJE TRZECIE MIEJSCE W DZIESIĘCIOBOJU. Na mistrzostwach Europy w Turynie w dziesięcioboju mistrzostwo Europy zdobył mistrz świata Sievert (Niemcy) 8.103,245 pkt., 2) Dahlgren (Szwecja) 7770,83, 3) *Pławczyk* 7552,345.

KUSOCIŃSKI PRZEGRYWA I NA 5000 MERÓW. W biegu na 5.000 mtr. zwyciężył niespodziewanie Francuz Rochard w czasie 14:36,8, bijąc rekord francuski. Kusociński zajął drugie miejsce w czasie 14:41,2, trzeci był Salminen (Finlandja) 14:43,6, czwarty Virtanen (Finlandja) 14:47,6.

KUCHARSKI BIJE REKORD POLSKI NA 800 MTR. W biegu na 800 mtr. zwycięstwo odniósł Węgier Szabo w czasie 1:52, 2) Lanzi (Włochy) 1:52, 6) Kucharski 1:53,4 (nowy rekord Polski).

HELJASZ WYELIMINOWANY W PRZEDBOJACH KULI. W rzucie kulą Heljasz odpadł niespodziewanie już w przedbojach. Uzyskane przez niego wyniki wahają się w granicy 14,50 mtr.

Mistrzostwo Europy zdobył Estończyk Viiling 15,19.

LUCKHAUS CZWARTY W TRÓJSKOKU. W trójskoku o mistrzostwo Europy zwyciężył Peters (Holandja) 14,89 mtr., 2) Svensson (Szwecja) 14,83, 3) Rajasaari (Finlandja) 14,74, 4) Luckhaus (Polska) 14,54.

POLSKA NA 9-tem MIEJSCU W MISTRZOSTWACH EUROPY. W ogólnej klasyfikacji pierwszych lekkoatletycznych mistrzostw Europy pierwsze miejsce zajęły Niemcy 87 pkt., 2) Finlandja 75 pkt., 3) Węgry 59 pkt., 4) Włochy 57 pkt., 5) Szwecja 55 pkt., 6) Francja 39 pkt., 7) Holandja 33 pkt., 8) Norwegja 20 pkt., 9) *Polska 15 pkt.*, 10) Łotwa i Estonja po 12 pkt., 11) Szwajcarja 11 pkt., 12) Czechosłowacja i Grecja po 4 pkt., 13) Austrja 2 pkt.

Tenis

TŁOCZYŃSKI W FINALE MISTRZOSTW TENISOWYCH WĘGIER. Po dwóch zwycięskich grach Tłoczyński zrezygnował w zawodach o tarczę św. Emeryka, gdyż uczestniczenie w tych rozgrywkach i w zawodach o mistrzostwo Węgier było dla niego zanadto męczące. W półfinale gry pojedyńczej panów Tłoczyński wygrał z Węgrem Gabrowicz 8:6 6:1 8:6, spotka się w fniale z Hechtem (Czech).

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W TENISIE. W meczu półfinałowym o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie Warszawski Lawn Tenis Klub pokonał poznański AZS 5:2.

Boks

ŁÓDŹ BIJE POZNAŃ W BOKSIE. Międzymiastowy mecz bokserski Poznań — Łódź zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej 10:6.

Hippika

JEŹDŹCY POLSCY ZDOBYWAJĄ PUHAR ESTONJI. W Tallinie na międzynarodowych zawodach hippicznych Polacy odnieśli szereg sukcesów, zajmując w dwóch konkursach trzy pierwsze miejsca. i zdobywając puhar Estonji (tak zw. puhar Narodów).

Kronika Organizacyjna

PLENARNE POSIEDZENIE WOKR. PPS. odbędzie się 10 b. m. w poniedziałek o godz. 7 wiecz. w lokalu Długa 21.

EGZEKUTYWA WOKR. Posiedzenie odbędzie się 10 b. m. w lokalu Długa 21 o g. 6 wiecz.

STAN POGODY w/g PIM

POCHMURNO LECZ CIEPŁO.

Przewidywany przebieg pogody dzisiaj: Naogół chmurno, rano mglisto, miejscami możliwy przelotny opad. W ciągu dnia rozpogodzenia. Ciepło. Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

Z ruchu wydawniczego

Ciekawie ilustrowany o bogatej treści (32 str) numer 36-ty „Świata“ przynosi: rozważania b. premjera Wł. Grabskiego na temat: „Polska a Francja“; L. Chrzanowskiego — „Walka o Saarę“; M. Wańkowicza — „W żmudzkim dworze“. Wyścigi we Lwowie; feljeton St. Norblina z rysunkami autora; J. Toeplitz - Mrozowskiej — „Wyprawa na Pamiry“; korespondencja z Danji, nowela Katajewa, oraz zwykłe działy: Tydzień Świta, Świat Książki, Teatr, Film, Humor.

Nowy przebój europejskiej produkcji „Maskarada“

Przed kilku tygodniami dokonano uroczystego otwarcia Wystawy Filmowej w Wenecji. Na Wystawie tej wyświetlane były kolejno najlepsze obrazy tegorocznej produkcji. Każde nieomal Państwo, posiadające własną produkcję filmową, przysłało po kilka swych największych filmów. Wśród filmów reprezentujących Austrję, znalazła się również „Maskarada“, reżyserji popularnego aktora wiedeńskiego Willy Forsta. Film ten wyświetlony został czwartego wieczoru i wzbudził zachwyt wśród widzów.

Każda scena wyreżyserowana i zagrana bez zarzutu. W roli głównej niezrównany amant scen wiedeńskich Adolf Wohlbrück, ideał urody męskiej, Olga Czechowa oraz Paula Wesely, prawdziwa Wiedenka: wesoła, ponęntna i zgrabna...“ (x)

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY gra w dalszym ciągu arcyzabawną komedję Bałuckiego „Klub Kawalerów“.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie krotochwila popularnego komedjopisarza Wincentego Rapackiego „Człowiek, który nie pije“ w reżyserji E. Chaberskiego ze Zniczem (rola tyt.).

TEATR POLSKI gra dziś „Rozkoszną dziewczynę“ komedję muzyczną, w której suces odnoszą: Romanówna, Dymsza i Sym.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codzienie „Kochankowie“ Grubińskiego z Grywińską, Brydzińskim i Łuszczewskim.

WIELKA REWJA: Dziś i dni następnych „Wesoła Parada“ z Lodą Halamą, Walterem, Lawińskim i t. d.

TEATR DRAMATYCZNY. Dziś „Burza nad morzem“, komedja Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI „MIGNON“: Dziś rewja „Złota jesień w Mignon“.

TEATR W OGRODZIE „100 POCIECH“. Dziś komedja p. t. „Gwiazdy ekranu“.

TEATR „STARA BANDA“. Dziś rewja p. t. „W starej Bandzie djabeł pali“, którą zespół „bandytów“ rozpoczyna nowy sezon.

WIELKI KONCERT HUBERMANA. W czwartek, dnia 13 września r. b., o godz. 8.15 odbędzie się w sali Filharmonji warszawskiej wielki koncert jednego z największych skrzypków świata Bronisława Hubermana z towarzyszeniem orkiestry Filharmonji pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga.

Cały dochód uzyskany ze sprzedaży biletów, idzie na fundusz pomocy ofiarom powodzi.

Co usłyszymy w radjo?

Poniedziałek, dn. 10 września r. b.

6.48 Muzyka. — 6.58 Gimnastyka. — 7.08 Muzyka z płyt. — 1.15 Dziennik poranny. — 7.25 Muzyka z płyt. — 7.35 Chwilka pań domu. — 7.40 Program. — 7.50 Koncert reklamowy. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał. — 12.03 Wiadomości meteor. — 12.10 Koncert. — 13.00 Dz. południowy. — 13.05 Piosenki neapolitańskie. — 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.35 Przegląd giełdowy. —15.45 Muzyka ludowa. — 16.45 Lekcja języka niemieckiego. — 17.00 Recital fortepianowy. — 17.25 Skrzynka pocztowa. — 17.35 Fr. Liszt „Preludja“. — 17.50 „Opieka nad potomstwem u zwierząt“. — 18.00 Skrzynka pocztowa. — 18.10 „Życie stolicy. — 18.15 Koncert kameralny. — 18.45 Pogadanka dla starszych dzieci. 19.00 Audycja strzelecka. — 19.25 Chwilka społeczna. — 19.30 Feljeton. — 19.45 Program. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny. — 20.30 Melodje filmowe. — 20.45 Dzienik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“. — 21.00 Koncert popularny. — 22.00 Koncert reklamowy. — 22.15 Muzyka taneczna. — 23.00 Komunikat o Turnieju Lotniczym.— 23.05 Wiadomości meteor. — 23.10 Muzyka taneczna.

WTOREK

6.45 Pieśń poranna. 6.48 Muzyka z płyt. 6.58 Gimnastyka. 7.08 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert reklamowy. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Filmowa muzyka jazzowa. 12.45 Audycja dla dzieci młodszych p. t. „Jak to na Mazowszu“ — pogadanka z muzyką i piosenkami w wyk. zespołu Niny Mańskiej. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Beethoven: Symfonja D-dur Nr. 2. 13.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Koncert zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 16.45 „Skrzynka PKO.“ 17.00 R. Schumann: Etiudy symfoniczne w wyk. Ireny Koszowskiej (fortepian). 17.25 „Co to jest praca szkodliwa“. 17.35 Mieczysław Karłowicz: Rapsodja litewska. 17.50 „Skrzynka pocztowa techniczna“. 18.00 Wiad. rolnicze. 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.15 Koncert Warszaw. Kwartetu Smyczkowego. 18.45 „Wybuch wojny — Wspomnienia osobiste“ — Józefa Jankowskiego. 19.00 Recital śpiewaczy Berty Bragińskiej. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Muzyka salonowa. 19.45 Program. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Skrzynka muzyczna. 20.15 Wieczór literacki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00 „Czar Jawy“ — Radjoreportaż muzyczny. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 22.45 Odczyt angielski „Polska w ostatnim piętnastoleciu“. 23.00 Wiad. dla lotnictwa. 23.10 Muzyka taneczna.

M. SAŁTYKOW SZCZEDRIN. 4)

Kruk suplikant

(Z rosyjskiego tłomaczył St. Leśniewski)

(Dokończenie).

Sęp siedział na skale, otoczony całą masą najróżnorodniejszych ptaków. Po prawej jego stronie siedział biały krzeczot, pomocnik jego i doradca; u nóg wywijali koziołki wszelkiego gatunku urzędnicy do szczególnych poruczeń: papugi, uczone gile i czyżyki; ztyłu chór ptaków referował ranną pocztę; z boku, na oddzielnym wierzchołku drzemały sowy, puszczyki i nietoperze, tworząc coś w rodzaju rady wojewódzkiej; w dali migotały kruki z obsadkami za uszami, sporządzały edykty, przepisy oraz raporty i krzyczały: „świeże, gorące świeże, gorące! para po pięć!“

Sęp był zgrzybiałym staruszkiem i ze starości ledwie skrzypiał dziobem. W tej chwili, kiedy kruk osiadł u jego nóg, sęp dopiero co spożył obiad i w drzemce, zmrużywszy oczy, kiwał się, nie bacząc na ogłuszający gwałt i hałas. Pojawienie się jednak suplikanta wywołało pośród ptaków pewien popłoch, dzięki czemu sęp ocknął się.

— Z petycją, starcze? — spytał łaskawie kruka.

— Przyleciałem z dalekich stron zwiastować prawdę waszej wysokiej dostojności! — zaczął kruk z entuzjazmem, ale z miejsca został osadzony przez krzeczota.

— Tylko bez retoryki! — przerwał zimno ten ostatni: — przedstaw sprawę bez upiększeń, jasno, prosto, według punktów. Czego chcesz?

Począł kruk według punktów suplikę swoją wykładać: człowiek tępi gawronie plemię, puhacze, jastrzębie, krzeczoty gnębią, daniny niemiłosiernie niszczą..., Za każdym zaś razem, gdy przedstawi jeden punkt, sęp skrzypnie dziobem i rzecze:

— Prawdę mówisz, starcze!

Radowało się serce starego kruka przy tych przyświadczaniach. „Nareszcie — mówił sobie: — doczekam tej prawdy, do której tęsknię od młodu! Przysłużę się swemu plemieniu, wybawię je!“ Czem zaś dłużej płyną mu słowa, tem większym dźwięczały zapałem i żarliwością. Wreszcie wypowiedział wszystko, co miał na sercu i zamilkł.

— Czyś wszystko powiedział? — spytał sęp.

— Wszystko, — odparł kruk.

— Jastrzębiowi, krzeczotowi suplikę składałeś?

— Składałem i im.

Pokrótce powtórzył swoją rozmowę z jastrzębiem, a także wspomniał o swej nieudałej wizycie u krzeczota.

— Słuchaj więc, co ci na twoją prawdę powiem, — rzecze sęp: — zgórą lat dwieście siedzę na tym urwisku i, chociaż bokiem, ale spoglądam w słońce... Ale prawdzie do dziś dnia ni razu w oblicze spojrzeć nie mogłem.

— Ale dlaczegóż to? — zdumiał się kruk.

— Bo ptak jej nie ogarnie. Jeśli kto myśli o sobie, że prawdę ogarnął jestestwem swoim, ten tylko winien ją wcielać w życie: my zaś nie możemy jej urzeczywistnić — dlatego też spoglądamy na nią zpodełba Myślimy: a może też przejdzie obok!

Sęp zamyślił się na chwilę i ciągnął dalej:

— Okrutne słowa powiedział ci jastrząb ale słuszne. Piękna jest prawda, ale nie o każdym czasie i nie na każdym miejscu słuchać jej przystoi. Jednych na pokuszenie wodzić może, przed innymi jak wyrzut stanie. Niejeden radby nawet prawdzie służyć, ale jak do niej się zbliżyć z pustemi rękoma. Prawda nie wrona, za ogon jej nie złapie. Spójrz wokół — wszędzie waśń, wszędzie swary, nikt nie może w sposób istotny określić, dokąd i poco dąży... Dlatego też każdy powołuje się na swoją własną prawdę. Ale przyjdzie czas, kiedy wszelkiemu stworzeniu jasnemi staną się granice, w których życie jego dokonywać się winno — wtedy zniknie waśń, a razem z nią rozsieją się jak dym wszystkie „własne prawdy“. Zjawi się istotna, jedna i dla wszystkich obowiązująca Prawda: przyjdzie i cały świat rozświeci. I będziem żyć wszyscy w zgodzie i miłości. Tak to, starcze! a tymczasem leć w spokoju i obwieść gawroniemu narodowi, że liczę nań jak na opokę.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Po zlocie

Mimo przeszkód i trudności, na jakie natknięto się przy organizowaniu pierwszego Zlotu Robotników - sportowców okręgu warszawskiego — cel osiągnięto.

Zlot wywołał żywe zainteresowanie nietylko wśród robotników - sportowców Warszawy, ale również i na prowincji.

Dlatego też wszystkie imprezy były licznie obesłane przez zawodników, oraz zgromadziły dość tłumnie publiczność, która brała żywy udział, okazując tym zainteresowanie dla sportu robotniczego.

Przedewszystkiem podkreślić należy, że zlot był naprawdę zlotem młodzieży w przeciwieństwie do innych różnego rodzaju imprez, spotykanych w ostatnich czasach, które noszą nazwę młodzieżowych, a przeważają na nich „młodzieńcy" o poważnych obliczach i dość długich siwych brodach.

I to jest poważny sukces organizatorów.

Pozatem nie zapominać trzeba, że Zlot WRSKO. był pierwszą tego rodzaju imprezą na terenie Warszawy.

Sportowcy - robotnicy pozostawili tą formę pracy innym organizacjom młodzieży robotniczej, sami ograniczając się tylko do organizacji czy też wzięcia udziału w części sportowej zlotu.

I co dla innych nie przedstawia żadnych trudności, to tutaj nieraz o to musiano potknąć się. Brak rutyny był poważnym brakiem.

Kto jednak obserwował poszczególne części zlotu, czy to na boisku, czy też na akademji, przyznać musi, że zrobiono wszystko, aby zlot wypadł jaknajlepiej, że organizacja jego była dość sprawną.

I dlatego zlot wypadł wspaniale, pomimo, że niepewna pogoda była poważną przeszkodą, szczególniej dla imprez sportowych.

Niewątpliwie za pierwszym zlotem pójdą dalsze i w miarę nabierania doświadczenia i rutyny, stawać się będą coraz lepsze, wspanialsze i staną się poważnym środkiem propagandy i popularyzacji sportu robotniczego wśród mas robotniczych, stojących dotąd zdala ruchu klasowego.

Ale nietylko pod względem organizacyjnym zlot wypadł okazale, gdyż osiągnięte wyniki sportowe w szczególności w ciężkiej atletyce wskazują, że poziom sportu robotniczego krok po kroku podnosi się przez coraz to lepsze wyczyny.

Wreszcie na zlocie sport robotniczy wykazał swe istotne oblicze, że jest sportem robotniczym, sportem klasowym.

Ale to nie wszystko. Tradycji musiało również stać się zadość. Gdyż aczkolwiek samego zlotu nie zakazano, to przynajmniej skonfiskowano jedną jego część, a mianowicie tą, gdzie była mowa o przemarszu z boiska Skry pod gmach Z. Z. K na Powiślu.

Zabroniono, ze względu na... bezpieczeństwo publiczne.

Wydaje się to dziwnem, gdyż nie dalej, jak tydzień przedtem mieliśmy możność obserwować, jak ulicami tej samej Warszawy pędzili hitlerowscy kolarze i to nie powodowało żadnych komplikacji.

A więc wolno rozbijać się po ulicach niemieckim hitlerowcom, niewolno tylko przejść pochodem polskiej młodzieży robotniczej.

Dlatego też zakaz ten posiada specjalny charakter.

A wszak był jednak czas, gdy jeden z dygnitarzy obecnych wyraził się: „Biada temu narodowi, który boi się własnej młodzieży".

Robotnicy nauczyli się już jednak znosić szykany i łamać przeszkody.

Dlatego też zakaz nie wniósł żadnej dezorganizacji, ale wzbudził mocne postnowienie, że musi przyjść moment, w którym czerwoni sportowcy wraz z całą klasą robotniczą, mimo wszystkim zakazom runą zwartą ławą w ulice Warszawy, jak wezbrany potok, niweczący wszystkie przeszkody i niosąc nowe życie a murami Warszawy zatarga i odbije się potężnym echem w całej Polsce okrzyk: **Wolność!**

Rp.

Mistrzostwa Śląskiego R. S. K. O.
w piłce nożnej

Mistrzowstwa śląskiego R. S. K. O. w piłce nożnej dobiegają końca. We wszystkich trzech grupach mimo nieukończenia jeszcze rozgrywek wyłaniają się trzej „murowani" kandydaci na mistrzów. Są nimi: „Wolność" katowicka, „Naprzód" z Szopienic i „Wolność" — Obszary. Nadmienić należy, że 8 czołowych klubów z przytoczonych poniżej 3 grup tworzyć będzie w przyszłym sezonie kl. B. Robotniczego Podokręgu Autonomicznego Śląskiego O. Z. P. N. Dotychczasowy stan tabeli przedstawia się w sposób następujący:

Okręg I.

Nazwa klubu	gier	pkt.
1. RKS. Wolność Katowice III	10	17
2. RKS. Naprzód Chorzów III	12	16
3. RKS. Przyszłość Dąb	11	14
4. RKS. Hajduki	12	12
5. RKS. Siła Łaziska Górne	11	11
6. RKS. Jedność Chorzów II	12	10
7. RKS. Fryzjerski Katowice	12	0

Okręg II.

Nazwa klubu	gier	pkt.
1. RKS. Naprzód Szopienice	12	18
2. RKS. TUR. Szopienice	12	14
3. RKS. Gwiazda Borki	12	13
4. RKS. Siła Giszowiec	11	11
5. RKS. TUR. Mysłowice	12	11
6. RKS. Siła Janów	12	8
7. RKS. Biała Przemsza Jęzor	11	7

Podokręg Rybnicki
Okręg III.

Nazwa klubu	gier	pkt.
1. RKS. Wolność Obszary	4	8
2. RKS. Ruch Niedobczyce	4	6
3. RKS. Jedność Knurów	4	4
4. RKS. Sparta Rybnik	4	2
5. RKS. Naprzód Czyżowice	4	0

SPOTKANIA TOWARZYSKIE.

Polski Rob. Klub Sport. Mikulczyce— RKS. Naprzód Szopienice 1:5 (0:3).

Hapoel Katowice młodz. — Naprzód Szopienice młodz. 3:7 (2:4).

RKS. „Siła" Giszowiec — KKS. Pogoń Katowice 1:3 (1:2).

Giszowiec rez. — Gwiazda Borki rez. 4:5 (2:2).

Przyszłość Dąb — Wolność Katowice III 4:3 (2:2).

Fryzjerski Katowice — pocztowe P. W. Ib 3:0 (1:0).

Rez. Fryzjerski — Freie Turner Katowice 1:1 (0:1).

RKS. „Siła" Janów — KS. Wilhelmina 3:7 (1:3).

Rez. Siła Janów — Rez. Wilhelmina 1:2.

RKS. Siła Janów młodz. — KS. Wilhelmina młodz. 0:3.

Mistrzostwa lekko-atletyczne Z.R.S.S.
w Gdańsku

(Telefonem).

Wczoraj i przedwczoraj na boisku „Gedanji" w Gdańsku odbyły się mistrzostwa Robotniczej Polski w lekko - atletyce, przy udziale 2000 widzów. W czasie defilady brało udział w kostjumach sportowych 900 osób.

Do zgromadzonej publiczności i zawodników przemówił gospodarz zawodów, przewodniczący Gdańsko - Pomorskiego Okręgu Z. RSS, tow. Thomat.

Imieniem Zarządu Głównego ZRSS przemawiał tow. dr. Michałowicz.

Gdańszczanie przed zawodami drużynom zamiejscowym wręczyli bukiety czerwonych kwiatów. Nastrój na widowni doskonały i entuzjastyczny. W zawodach wzięło udział 200 doskonałych lekkoatletów robotniczych z 7 okręgów Z. R. S. S.

W konkurencji klubów mistrzostwo Z. RSS zdobył RKS „Skra" (Warszawa), uzyskując w konkurencjach męskich 134 pkt., w kobiecych 98 pkt. Wicemistrzostwo zdobył Freie Turnerschaft „Danzig" (Gdańsk). Następnie Freie Turnerschaft „Langfuhr" (Gdańsk).

NAJCIEKAWSZE WYNIKI.
KONKURENCJE KOBIECE:

60 mtr. Wenclówna (Skra - Warszawa) 8.4, 2) Domagalanka (TUR - Łódź) 8.4. **200 mtr.** Domagalanka (TUR - Łódź) 29.5 **500 mtr.** Drążkowska (F. T. Danzig) 1.26. **Mała sztafeta olimpijska** Skra (Warszawa) 57.5 **Skok wzwyż** Wenclówna I (Skra-Warszawa) 135. **Skok w dal** Wenclówna I (Skra - W-wa) 5.12. **Sztafeta 4×100 Skra** (W-wa) 56.5 **Kula** Sawicka (Skra W-wa) 8.64. **Dysk** Wenclówna (Skra W-wa) 30.40. **Oszczep** Wenclówna (Skra W-wa) 25.36.

KONKURENCJE MĘSKIE:

100 mtr. Warski (Danzig) 11.5. **200 mtr.** Warski (Danzig) 24,4. **400 mtr.** Karczmarek (Łódź) 55.7. **800 mtr.** Mulak (Skra) 2.09. **1500 mtr.** Mulak (Skra 4.20.2. **5000 mtr.** Lisowski (Czerwoni - Legjonowo) 16.50. **Sztafeta 4×100** Freie Turnerschaft (Danzig) 47.9. **Sztafeta 4×400** Skra (Warszawa) 3 49.9. **Sztafeta 800×200×200×400** Skra 3.59.5. **Skok wzwyż** Stein (Danzig) 1.64. **Skok w dal** Reich (Sztern — Gdańsk) 6.11. **110 mtr. z płotkami** Reiss (Sztern - Gdańsk) 19.5. **Skok o tyczce** Pawlik (Czechowice) 3.00. **Kula** Aluchna (Skra) 11.76. **Dysk** Aluchna (Skra) 35.88. **Oszczep** Czerniawski (Skra) 36.24. **Młot** Bauer (Wasserfrende) 34.80.

Niezależnie od tego, odbyły się zawody piłki ręcznej pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Śląska i Gdańska z wynikiem 6:4 dla Gdańska.

Ministra Rzeczpospolitej Polskiej w Gdańsku, p. Papée, reprezentował radca p. Ziętkiewicz.

Ciężka atletyka na Zlocie

W ramach I Zlotu robotników sportowców, odbyły się zawody ciężkoatletyczne przy udziale zawodników: Elektryczności, Jutrzni i Skry, które wykazały wysoki poziom zawodników klubów robotniczych.

Szczególniej podkreślić należy wyniki w trójboju, gdzie Sadowski (Elektryczność) uzyskał wynik 292,5 kg.; oraz Nalewajski (El.) i Rybiński (Jutrznia) po 245 kg.

W wyciskaniu Sadowski osiągnął 95 kg. wynikiem tym bijąc rekord Polski.

Walki francuskie.

W drugim dniu zlotu odbyły się w lokalu „Skry" walki francuskie pomiędzy zawodnikami „Skry" i „Elektryczności".

Waga kogucia Fedorowicz (El.) mający dużą przewagę punktową, przegrywa w 13 minucie do lepszego taktycznie Kronberga (Skra).

Sieczko (Elek.) wygrywa w 6,5 minucie przez złamanie mostu do Sypniewskiego (Skra).

Waga piórkowa Szlenkier (Skra), będąc w dobrej formie kładzie w 5 minucie Żukowskiego (Elektr.).

Skolimowski (El.) dobry technicznie, mając za przeciwnika Matlińskiego (Skra) po emocjonującej walce kładzie go w 15 minucie przez złamanie mostu. Szewczyk (Skra) w 8 min. uległ silniejszemu Sadowskiemu (El.).

Waga półśrednia Zalewski (Elek.) po ładnej walce wygrywa w 15.5 min. z Warcholem (Skra).

Na zakończenei turnieju stoczyli walkę pokazową, wywołując zachwyt licznie zgromadzonej publiczności Książkiewicz (El.) mistrz Polski na rok 1934 i Maliński (Skra) vice-mistrz Polski na rok 1931.

Wiadomości z Łodzi

ŁÓDŹ - WARSZAWA.

Puhar ufundowany przez b. prezydenta m. Łodzi tow. Ziemięckiego i zdobyty ostatecznie przez Łódź postanowił Łódzki R. S. K. O. przeznaczyć do dalszych rozgrywek pomiędzy rob. repr. piłkarskiemi Łodzi i Warszawy.

Regulamin przewiduje, że zawody odbywać się będą 2 razy do roku w Łodzi i Warszawie (z wyjątkiem roku 1934, kiedy odbędzie się jeden tylko mecz).

Puhar przechowuje okręg, którego reprezentacja wygrała ostatni mecz.

Na własność przechodzi po 5-krotnem kolejnem lub 10-krotnem niekolejnem zdobyciu puharu.

Pierwszy mecz odbędzie się w dniu 30 września w Tomaszowie Maz.

DZIEŃ SPORTU ROBOTNICZEGO W ŁODZI.

Dzień sportu robotniczego Łódzkiego RSKO. odbędzie się w dniu 16 września na boisku R. T. S. „Widzew".

W związku z powyższem ŁRSKO. zwraca się z apelem do klubów robotniczych o wzięcie jaknajliczniejszego udziału.

Zapaśnicy Śląska w Warszawie

W ubiegłą sobotę i niedzielę bawiła w Warszawie robotnicza reprezentacja zapaśnicza Śląska, rozgrywając dwa mecze: w sobotę z RKS „Elektryczność", w niedzielę z robotniczą reprezentacją Warszawy.

Drużyna Śląska przyjechała do Warszawy w osłabionym składzie, gdyż 3-ch czołowych zawodników nie uzyskało urlopów.

Zawody stały na wysokim poziomie i zakończyły się w obydwa dni zwycięstwem drużyn warszawskich zasłużenie, lecz wynik cyfrowy krzywdzi towarzyszy śląskich.

Zasługa to przedewszystkiem sędziów, którzy zbyt jaskrawo faworyzowali zawodników warszawskich, zaś w sobotę sędzia prowadzący zawody, wykazywał brak znajomości przepisów.

ŚLĄSK — ELEKTRYCZNOŚĆ 7:14.

Waga kogucia Fedorowicz (El.) bije na punkty Jarząbka (Śl.).

Waga piórkowa Jasiński (Śl.) w 5 m. kładzie na łopatki Leszka (El.).

Waga lekka Skolimowski (El.) wygrywa na punkty z Sitkiem (Śl.).

Waga półśrednia Zalewski (El.) wygrywa na punkty z Androsem (Śl.).

Waga średnia Książkiewicz (El.) kładzie na łopatki Meisla (Śl.) w 8 min.

Waga półciężka Piaskowski (El.) wygrywa na pkt. z Adamczykiem (Śl.).

ŚLĄSK — WARSZAWA 7:13.

Waga kogucia Zawiski (W.) kładzie na łopatki Jarząbka (Śl.).

Waga piórkowa Jasiński (Śl.) wygrywa na pkt. ze Szlenkerem (W.).

Waga lekka Sitko (Śl.) wygrywa na pkt. z Warchołem (W.).

Waga półśrednia Dziewulek (W.) kładzie na łopatki Andresa (Śl.).

Waga średnia Piaskowski (W.) kładzie dzie na łopatki Androsa (Śl.).

Waga półciężka Maliński (W.) wygrywa na pkt. z Adamczykiem.

Imieniem WRKO witał drużynę śląską tow. Wład. Pietrzykowski.

Podziękowanie

W. R. S. K. O. wyraza serdeczne podziękowanie orkiestrze Zw. Prac. Elektrowni, pod kierownictwem tow. Turczyńskiego, orkiestrze Zw. Tramwajarzy, chórowi „Cukunftu" za bezinteresowny współudział, oraz wszystkim tow. tow. za współpracę przy organizowaniu I Zlotu Rob. Sportowców w dn. 1 i 2-go września.

Mistrzostwa kolarskie Z. R. S. S.

Wobec technicznych niemożliwości zorganizowania mistrzostw kolarskich ZRSS. w Radomsku na ostatniem posiedzeniu Prezydjum ZRSS. i sekcji kolarskiej postanowiono mistrzostwa zorganizować w Warszawie w dniu 23-im września r. b. na dystansie 100 klm.

Kluby prowincjonalne winny nadesłać do dnia 18 b. m. zgłoszenia, celem otrzymania zniżki kolejowej.

Wszystkie kluby wzywa się do należytego obesłania zawodów.

Program zawodów i szczegóły podane zostaną najbliższym komunikatem.

ZAWODY KOLARSKIE „SKRY".

W związku z mistrzostwami kolarskiemi ZRSS odbyły się w ubiegłą niedzielę zawody eliminacyjne RKS „Skra" na dystansie 100 klm. Pierwszy przybył do mety Jabłoński Zdzisław w czasie 3 g. 23 min.; drugi Paramonow Jan, czas 3 godz. 24 min.

Uwaga!
Przeczytaj uważnie!

ZAWODY KAJAKOWE.

W dniu 23 września r. b. o godz. 12 w poł. na terenie sekcji wodnej RKS. „Skra" odbędą się międzyklubowe robotnicze zawody kajakowe na dystansie 10 klm.

R. S. W. F. „JUTRZNIA".

Z dniem 1 b. m. wznowiła ćwiczenia sekcja rytmiczna pod kierownictwem tow. Reny Szpacenkopf. Zapisy nowowstępujących przyjmuje codziennie od 20 do 22 sekr. Stowarzyszenia, Nalewki 2a, tel. 11.26.78.

WYDZIAŁ KOLARSKO - MOTOCYKLOWY Z. R. S. S.

podaje do wiadomości, że posiedzenia Zarządu odbywają się w piątki godz. 19.30.

Natomiast dyżury sekretarjatu we wtorki od 19-ej do 21-ej w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 2.31.95.

Sekretarz: (—) **Rencewicz.** Przewodniczący: (—) **Marciniak.**

ULGOWE BILETY DLA SPORTOWCÓW.

Dyrekcja kina „Splendid", dzięki staraniom Referatu Propagandy W. R. S. K. O., postanowiła udzielić robotniczym sportowcom 50% zniżki na wszystkie filmy, wyświetlane w powyższem kinie. Przy kasie należy okazać legitymację Zw. Rob. St. Sport. z opłaconymi składkami. Bilety dla czł. ZRSS od 25 gr.

SENSACYJNY MECZ W WARSZAWIE

We wtorek dn. 11 b. m. o godz. 4 pp. odbędzie się na boisku „Skry" mecz piłkarski między mistrzem RPA „Gwiazdą" a robotniczą reprezentacją Warszawy. Ze względu na to, że obydwa zespoły wystąpią w najsilniejszych składach, mecz ten budzi powszechną sensację w szerokich kołach robotniczych sportowców Warszawy.

Na powyższy mecz skład reprezentacji RPA został ustalony następująco: bramka — Kerensztajn, obrona — Smosarski-Barjerski; pomoc — Zasłonka, Janusz, Bierczak; atak — Chudzikiewicz, Świątkiewicz, Wecner, Lasek, Krzywik; rezerwowi: Zych, Klimkiewicz.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.